

Przedpłata:

Pocztą rocz. 5,
płr. 2.50, kw.
1.25. W Rado-
miu: bez odnosz.
rocz. 4, płr. 2,
kw. 1. Przedpłatę
przyjmuje Wy-
dawnictwo i Księ-
garnie.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia

Przyjmuje Wyda-
wnictwo „Gazety
Radomskiej“ po
cenach stałych
a w Warszawie,
domy ogłoszeń.
Ogłoszenia tyl-
ko po polsku.

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“ ul. Lubelska, dom W-go Grodzkiego N. 136, otwarte codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 3-ej po poł.

P. o. redaktora, adw. przys. J. Gacki, w sprawach ważnych „Gazety“, przyjmuje codziennie od 5—6 po poł., ul. Sporna, dom Blicha (Barwingera).

Dziś d. 23 października: Seweryna B. W.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 6 m. 43. Zach. o godz. 4 m. 44.

APTEKA K. WENDY

Istniejąca od czasów Elektorów Saskich 45 Krak.-Przedmieście w Warszawie.

Wszelkie najnowsze środki lekarskie, wina
lekarskie, wody mineralne.
Wysyłka pocztą za zaliczeniem.

1—12

SKŁAD SUKNA

FUTER

J. M. DANZIGERA

w Hotelu Polskim
I-sze piętro.

Posiada wielki wybór FU-
TER w skórach i błonach,
oraz gotowe Futra męz-
kie i damskie w najnow-
szych fasonach. Przyjmu-
je obstalunki na wszelkie
Futra na własne ryzyko i
wykonuje takowe staran-
ie i sumiennie.

Skład otrzymał na sezon
jesienny i zimowy wielki
wybór towarów: paltoto-
wych męzkich i na okry-
cia damskie oraz garnitu-
rowe i spodniowe.

Towar wyborowy.

Ceny przystępne.

268—3

Szlachetny człowiek.

Zmarły w Warszawie ś. p. Edward
Czaban zapisał na cele dobroczynne i
użyteczności publicznej następujące
sumy:

- 1). Rs. 25,000 na budowę kościoła na Powązkach.
- 2). Rs. 15,000 na budowę kościoła na Pradze.
- 3). Rs. 25,000 na budowę kościoła na Woli.
- 4). Rs. 10,000 na kościół lub kaplicę św. Włodzimierza w Kazaniu.
- 5). Rs. 10,000 na kaplicę Pana Jezusa u Reformatorów.
- 6). Rs. 10,000 na budowę kościoła w Otwocku.
- 7). Rs. 10,000 dla Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo.
- 8). Rs. 10,000 dla Towarzystwa Osad Rolnych.
- 9). Rs. 10,000 zakładowi parali-
tyków św. Władysława.
- 10). Rs. 15,000 na pięć łóżek w
szpitalu dzieciennym.
- 11). Rs. 10,000 na schronienie
dla nauczycielek.

12). Rs. 10,000 na przytułek po
robotnikach Lenwala.

13). Rs. 10,000 dla sierot i star-
ców gminy ewangelicko-augsburskiej.

14). Rs. 10,000 na utrzymanie
wychowanców seminarium duchowne-
go katolickiego.

15). Rs. 10,000 na seminarium
katolickie w Lublinie.

16). Rs. 20,000 dla warszawskie-
go Tow. dobroczynności, z przezna-
czeniem na budowę domu dla sierot i
łazni ludowej.

17). Rs. 10,000 na kolonie letnie.

18). Rs. 15,000 na biuro nędzy
wyjątkowej.

19). 10,000 na przytułek Magda-
lenek.

20). Rs. 10,000 na sale zarobko-
we Staszica.

21). Rs. 5,000 na szkołę rzemioł
Konarskiego.

22). Rs. 15,000 na kasę Mianow-
skiego.

23). Rs. 15,000 dla Tow. opieki
nad biednymi matkami.

24). Rs. 10,000 na Przytułek dla
rekonwalescentów.

25). Rs. 10,000 na Schronienie
starych sług przy kościele N. M. P.

26). Rs. 15,000 na budowę domu
Stowarzyszenia wzajemnej pomocy
pracowników handlowych.

27). Rs. 20,000 dla podupadłych
kupców, do uznania zgromadzenia
kupieckiego.

28). Rs. 30,000 na 10 stypen-
dyów dla studentów - katolików uni-
wersytetu warszawskiego.

29). Rs. 30,000 na takichże 10
stypendyów przy gimnazyach i szko-
le realnej warszawskiej.

30). Rs. 30,000 na 8 stypendyów
przy uniwersytecie Jagiellońskim w
Krakowie.

31). Rs. 30,000 na 8 stypendyów
przy uniwersytecie lwowskim.

32). Rs. 50,000 na prace naukowe
Akademii umiejętności w Krakowie.

33). Rs. 25,000 na założenie pra-
ktycznej szkoły rzemioł w Warsza-
wie.

34). Rs. 10,000 dla gminy staro-
zakonných w Warszawie.

35). Rs. 20,000 na założenie
szwalni im. Julii Wiernau przy Tow.
dobroczynności w Warszawie.

Ogół zapisów obejmuje 570,000
rubli, które w ciągu roku mają być
wyplacone powyższym instytucjom.

Szlachetny człowiek!

Żeby to w Radomiu byli tacy
ludzie, żeby każdy z nich pamiętał o
instytucjach potrzebnych dla ogółu.
A w mieście naszym potrzebują po-
mocy: Tow. dobroczynności, Dom za-
robkowy, ochrona dziecięca, druga o-
chrona, młodzież szkolna, kościoły,
szpitale, przytulki biednych; w
mieście naszym potrzeba i nowej
świątyni, nowych instytucyj dobro-

czynnych, stypendyów, przytułków
położniczych, żłobków, domu oblaka-
nych, potrzeba wiele zakładów, za-
które Bóg błogosławić będzie i da od-
puszczenie grzechów. Niechże się
znajdą tacy szlachetni w Radomiu.

Przywileje m. Radomia.

Spis chronologiczny przywilejów i
innych dokumentów miastu Radomio-
wi nadanych.

1. Kazimierz król, w Radomiu, w
oktawę Narodzenia Pańskiego 1364
roku, mieszkańców Radomia z prawa
szlacheckiego na prawo magdeburskie
przenosi.

2. Kazimierz król, w Opatowie,
podczas oktawy Matki Boskiej Narod-
zenia, bez oznaczania roku mieszkań-
ców i obywateli m. Radomia, w razie,
gdyby z rzeczami lub towarami prze-
bywali Opatów, od opłaty w tem mie-
ście uwalnia.

3. Bartosz z Bożego, sędzia, króla
Władysława, 1419 r. mieszkańcom m.
Radomia, Ilży, Opoczna i innych,
zmniejsza cło, opłacane do Lublina od
jednego konia, z dwóch groszy na
grosz jeden.

4. Mikołaj Zaklika, dziedzic Sy-
rokomi, w Radomiu, w sobotę, po
Wstąpieniu Pańskim 1422 roku, u-
dziela mieszkańcom m. Radomia wol-
ny przejazd przez most w Osiedle.

5. Władysław król, w dzień ś. Ma-
cieja Apostoła 1432 r., przywilejem
wydanym, uwalnia mieszkańców m.
Radomia od opłaty cła i określa wol-
ne posiadanie.

6. Roku 1447 w czasie trwania
soboru Bazelejskiego przed Janem
Bilina de Kuszczyn, proboszczem pa-
rafii stary Radom, oficyałem radom-
sko-kieleckim, za Biskupa krakow-
skiego Zbigniewa—stawili się Jan
Mleczo, adwokat, z radnymi m. Ra-
domia: Stanisławem Jordanem, Janem
Wojtkona, Grzegorzem Janko, Mikoła-
jem Kralnosz i przedstawili przy-
wilej króla Kazimierza z r. 1364
miastu Radomiu, zamieniający pra-
wo szlacheckie na magdeburskie, mo-
cą którego m. Radom przez swoich
radnych i ławników, może sędzić
sprawy mniejsze i większe krymi-
nalne i gardłowe, podpisany przez te-
goż króla, opatrzony pieczęcią na
wosku wyciśniętą, w której postać
króla, trzymająca w jednej ręce ber-
ło, w drugiej jabłko. W skutek czego
on takowy przepisać notaryuszowi
Janowi z Ilży, klerykowi krakowskiemu
zalecił w obecności ks. Macieja,
proboszcza kościoła Ś-ej Maryi w
nowym Radomiu, Jakóba, Andrzeja,
Macieja i innych świadków wiarogod-
nych do tego uproszonych.

7. Pzoth, posiadacz miasta Ka-
zimierza w Radomiu, w czwartek w
Święto Ś-ej Barbary, 1449 r. ob-
jaśnia, jako mieszkańcy Radomia, na
na mocy przywileju króla Kazimie-
rza wolni są od opłaty cła w Kazi-
mierzu, ile razy do Lublina i na po-
wrot przez Kazimierz udawać się
będą.

8. Kazimierz król, w Sandomie-
rzu, w sobotę, po Obrzezaniu Pańskim
1450 r. matce swej, królowej Zofii,
zapewnia, że mieszkańcy Radomia z
towarami i innymi rzeczami przez mia-
sta: Opoczno, Inowłódz i inne do
Wielko-Polski się udając, wolni być
mają w tej drodze od aresztu i innych
przeszkód.

9. Kazimierz król, w sobotę, po
święcie św. Jana Chrzciciela 1450 r.,
oznacza takse opłaty pobierać się ma-
jącej od przyjeżdżających do Radomia
od wozu obładowanego w cztery lub
sześć koni trzy grosze, a od lżejszego
zaprzężonego w dwa lub trzy konie
po pół grosza, od wołu każdego po
denarze, a to na rzecz Trybunału Lu-
belskiego.

10. Kazimierz król, w środę, w
dzień św. Stanisława 1464 r. za-
twierdza dawny traktat z Rusi na Ra-
dom do Wrocławia, pozwalając ku-
pcom bez żadnych przeszkód i zmu-
szeń do nowych dróg przejeżdżać, a
to aż do czasu nadejścia przyszłego
sejmu.

11. Kazimierz król, w poniedział-
ek, po Trzech Królach 1456 uwalnia
kupców m. Radomia od opłaty rynko-
wej, zwanej budne w Opatowie.

12. Kazimierz król, w Sando-
mierzu, w sobotę, po Trzech Królach
1454 roku potwierdza przywilej Wła-
dysława ojca swego, tudzież poprze-
dnika Władysława Kazimierza z
r. 1391 (treści zamazanej, jak się o-
kazuje roztęplenie).

13. Hincza Rogowa, kasztelan
sandomierski, starosta radomski, w
Radomiu, w dzień św. Andrzeja 1461
roku uwalnia mieszkańców m. Rado-
mia od opłaty mostowego, a jakiej to
opłaty wymagał od nich dziedzic ja-
nowicki Mikołaj Janowski.

14. Kazimierz król, w poniedział-
ek, przed Matki Bożej Oczyszczeniem
1463 r., zwalnia kupców radomskich
od opłaty targowego i mostowego w
Przytyku na rzecz dziedziców uisz-
czanej.

15. Kazimierz król, w środę, w
czasie oktawy Trzech Królów 1463 w
Radomiu, udzielił przywilej na za-
prowadzenie cechu garbarskiego w
Radomiu na takich samych zasadach,
jak cech ten zaprowadzony w San-
domierzu.

16. Roku 1473, Jan Biskup kra-
kowski nadaje odpust 40-to dniowy
bractwu przy kościele parafialnym
św. Jana w Radomiu, potwierdzony

przez Biskupów: Jana Krakowskiego, Jakóba Włodawskiego, Jędrzeja Poznńskiego i Jana Gnieźnieńskiego Arcybiskupa i Prymasa.

17. Aleksander król, w Krakowie, we wtorek, przed świętami: Fabiana i Sebastjana 1502 r., panowania swego pierwszego, na prośbę matki swej Królowej Elżbiety, zatwierdził przywilej Władysława króla z r. 1388, pozwalający obywatelom i mieszkańcom m. Radomia postawienia za murami miasta łaźni i ciągnięcia z niej dochodów na wieczne czasy.

18. Aleksander król, w Krakowie, w piątek, w dzień 6-tej Agnieszki 1502 r. a panowania swego pierwszego, potwierdza przywilej króla Władysława, zwalniający mieszkańców m. Radomia od wszelkich podatków chociażby takowe dla posłów i urzędników królewskich wymagane były, z tym warunkiem, iż gdy król lub królowa w Radomiu rezydować będzie, mieszkańcy mają po trzy lub cztery wozy zaprzężone do miasta lub bliższego miejsca dostarczać, według zwyczaju przez króla Kazimierza zaprowadzonego, a jeśliby mieszkańcy, będąc na usługę naszej z tymi wozami jakąś opłatę ponieśli tedy takową z własnej szkatuły zwrócić obowiązują się.

19. Zygmunt król, w Toruniu, w czwartek, przed niedzielą palmową 1520 r. a panowania swego czternastego, potwierdził dekret sędziego Piotra z Falkowa i podsędką Zawiszy z Oleśnicy na imię rajców m. Radomia udzielony, a wyznaczający młynarzom pobieranie od ośmiu korcy słoju po cztery miary żyta, i zabraniający tymże młynarzom użytku z pastwisk, które miastu nadali od dużego stawu do młyna Nadolnego.

20. Zygmunt król, w Krakowie, w poniedziałek, przed św. Bartłomiejem 1525 r., oznacza ilość, mającego się płacić przez Radomian podatku uchwalonego na sejmie.

21. Zygmunt król, w Piotrkowie, w niedzielę siedemdziesiątą 1538 r., potwierdza pobór opłaty mostowego i drogowego na rzecz Radomian, którzy za to mają reperować i utrzymy-

wać swoim kosztem drogi i mosty wokoło Radomia.

22. Zygmunt król, w Piotrkowie, w niedzielę siedemdziesiątą 1538 r., panowania zaś swego 32, udzielił przywilej na pobór cła mostowego i drogowego Radomianom na utrzymanie w terytorium miasta tychże dróg i mostów po trzy oboje od przyjeżdżających i kupców od każdego konia i wołu. Przywilej ten Zygmunt August w Krakowie w piątek po 6-tej Łucyi 1550 r., a panowania swego 21-go, potwierdził.

23. Zygmunt August król, w piątek, przed niedzielą zwaną Cantate 1555 r., a panowania swego 26-go, uwalnia mieszkańców m. Radomia od opłaty mostowego i drogowego.

24. Zygmunt August król w Warszawie, dnia 22 września 1570, reguluje i naczyna szczegółowo obowiązki i roboty, wykonywać się mające, przez wsie: Dzierzków, Gołębiów i Wola Gołębiowska na rzecz starosty, tudzież miasta Radomia.

(dok. nast.)

MIĘSCIE WIECZNEGO SPOCZYNKU JANA Z CZARNOLASU

zebrał

Ks. A. Rudzki.

(Dokończenie)

Po śmierci ojca majątkiem zawiadowała matka przy pomocy Kacpra najstarszego z synów. Po jej zgonie w r. 1557 sam Kacper objął kierunek spraw rodzinnych a o nim Jan poeta nad grobem powiedział: „Straciliśmy w domu swoim tego, jakiego drugiego nie mamy. Straciliśmy nie tak brata, jako właściwiej ojca, bo po zejściu rodziców naszych, mając on nie tylko laty, ale i rozumem przed inną bracią pierwszeństwo, wszystkie trudności nasze wspólne, które po zmarłym Ojcu na dzieci pospolicie przypadają, wziął był na swoją pieczę i tak się z niemi sprawował, żeśmy za pilnością jego żadnego uszczerbku w sprawiedliwości swej nie wzięli, a za cośmy mu i dziś wielce powinni.

Nie tylko sam *chudobę naszą wcale zachował*, ale i przyjaźń sąsiedzką, bośmy do tej doby ani przysięgi żadnej, ani zajęcia żadnego z nikim nie mieli.“ (Dzieła pol. Jana Koch. wyd. Tur. II, 186).

Brodziński w przedmowie do swego tłumaczenia łacińskich Elegii Jana Kochanowskiego (wyd. Tur. str. 13) mówi o poecie, że „gdy z podróży zagranicznych do kraju wrócił, o dziedziczył część majątku prawnymi sposobami zagrożonej.“

Wprawdzie sam poeta o tym powro-

[cie powiada:

Rodan z Loarą moją słyszały tęs-

[knieć,

Gdy przychodziło Gallów opuszczać

[stolicę,

Ale dom nieszczęśliwy, rodziców zba-

[wiony,

Głośno wołał powrotu do rodzinnej

[strony.

Gdybym spóźnił, jak drugi Ulisses

[w Itacii

Ze starym psem bym płakał na zni-

[szczone prace.

Oplakiwałbym me straty—quererer

[post mea damna.

Jeśli zatem los Ulissesa zagrażał poecie, a mógł zagrażać, bo o tem, jak widzimy, wspomina; czyli jeśli istotnie chciano go pozbawić ojcowizny, tedy przypuścić można, że

nie brat starszy, w którego rękach był cały majątek, ani sąsiedzi, lecz młodszy bracia nastawiali, aby wydatki na kilkoletnie podróże jego po Niemczech, Włoszech i Francji poszły na rachunek działu, jaki przypadał na Jana. Tembardziej, że pewno mieli nadzieję, iż tyle czasu (sześć lat pobytu za granicą) i kosztów, obrócone przez Jana na naukę posłużą mu do świetnego wykształcenia się w zawód duchownym lub dworskim.

Kacper wziął Policzną z prawem patronatu kościoła parafialnego w Policznie. Janowi dostała się połowa wsi Czarnolasu. Piotr odziedziczył Konary z przyległościami, Mikołaj Sycynę, Andrzej Barycz, Jakób Wólkę (Szeleżną), Policzna, Wilcza Wola i Czarnolas leżą w parafii

Polickiej, w dekanacie Kozienieckim. Sycyna, Barycz i Wólka Szeleżna w parafii Zwolen. Konary, Głogów, Zadąbrowie, Kaleń i Młodnicę należą do parafii Mniszek w dekanacie radomskim. Było więc z czego postawić rodzicom pomnik choćby najwspanialszy. Jedno przypuścić można, że między bracią istniało z podziału majątkowego niezadowolenie. Ten, który był wziął mniej, liczył na tego, któremu się dostało więcej; aż wreszcie tablicę skromną rodzicom położył poeta.

III.

Catarinae

De Jasieniec. Ni-

colai Kochanowski

De Sycyna conjug. Ada-

mus et Petrus ex decem liberis

superstites filii, matri optima

memoriae ergo, posuerunt.

Obiit anno salutis

1603 aetatis 53 die

15 Junij.

co znaczy:

Katarzynie z Jasienca Mikołaja Kochanowskiego z Sycyny małżonce, Adam i Piotr z dziesięciorga dzieci pozostali synowie, najlepszej matce na pamiątkę położyli. Umarła roku zbawienia 1603 mając lat 53 dnia 15 czerwca.

Jest to pomnik żony Mikołaja, brata rodzzonego poety, który ułożył wierszem Rotuły, czyli prawidła, przepisy moralności. Rotuły te wdowa po autorze wydała w r. 1584. Tenże Mikołaj zostawił przekład Plutarcha. Umarła w r. 1582, a zatem na dwa lata przed śmiercią brata swego Jana.

Sąsiadował z bratem rodzonym Andrzejem z Baryczy, który się dał poznać w piśmiennictwie naszym jako tłumacz Eneidy. O tym to Andrzej z Baryczy napisał 1585 r. Kłobowicz w żalach nagrobnych na śmierć Jana Kochanowskiego (str. 150):

Jeszcze do końca nie umarł, został [Kochanowski.

Drugi poeta boski.

Krew jednoherbowa płacze, przy-

[stąpił drugi

Żal braterskiej zasługi.

130)

OSTATNI RZYMIANIE

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Dalszy ciąg).

Trzy wieki przeszły po nim bez śladu, nie zgładziły jego dzikich instynktów, nie wzięły mu krwiożerczych upodobań. Plebs rzymski okłaskiwał w czwartym stuleciu z takim samym zapalem wszelkie okrucieństwo, jak w pierwszym.

Zdawało mu się, że śmierć Walentyniana zdusiła na zawsze groźbę nowego porządku, który nie miał dla próżniaczych tłumów pobłażliwości i hojności Juliów, Klaudyów i Flawiów.

Z rządami rzymianina wrócić do Rzymu owe święta, trwające po kilka tygodni, owe stoły biesiadne, zastawiane przez patrycjuszów dla ludu. „Panowie świata“ w dziurawych togach będą znów używali za zasługi swoich przodków...

I weseliła się ulica, rozbrzmiewały szynki pustym śmiechem, ubogie domki przedmieść stroiły się w zieleń i kwiaty.

Stroili się w zieleń i kwiaty i pałace możnych, ale troska nie ustąpiła z ich sal bogatych.

Na Wiminale, w domu Flawiana, zebrał się naczelniczy stronnictwa starorzyskiego. Przybyli Symmachus i Juliusz, Galeryusz i Klaudyanus, aby wysłuchać sprawozdania Ruffiusza, który jeździł do Konstantynopola z poselstwem Eugeniusza.

Nowy imperator, pouczony przez Arbogastę, starał się pozyskać względy Teodozyusza uprzejmością.

— Teodozyusz wiedział już o śmierci Walentyniana—opowiadał senator Ruffiusz. — Uprzedził go Ambrozyusz. Gdy stanęliśmy przed jego obliczem, przyjął nas z takim spokojem, jak gdyby go zmiana imperatora nie obchodziła. Pokorne pismo Eugeniusza odczytał obojętnie, zaś listy Arbogasta kazał wręczyć komesowi świętego pałacu.

— Nie zgromił was, nie wybuchnął swoim zwyczajem? — zapytał Symmachus.

Ruffiusz potrząsnął głową

— Nie poznałem go — odrzekł. Z kapłanami galilejskimi, których Eugeniusz wysłał razem z senatorami, rozmawiał bardzo łaskawie, komesa Bauta ucałował, wojewodom allemańskim ścisnął ręce.

— A względem ciebie, jak się zachował? — wtrącił Juliusz.

— Mnie i doradców Eugeniusza pominął zupełnie. Udał, że nas nie widzi.

— Czy dał poselstwu jaką wyraźną odpowiedź?

— Odpowiedział, że odpisze Eugeniuszowi.

Senatorowie spojrzeli po sobie.

— Spokój Teodozyusza jest zawsze zwiastunem burzy — odezwał się Flawianus. — Dopóki się ten namiętny Hiszpan miota, dopóty można go przekonać, lecz gdy mileży, nie odwiedzie go już nikt od powziętych zamiarów.

Senatorowie przeczyli. Znajac nieprzejednaną nienawiść Teodozyusza do pogaństwa, nie łudzili się jego pozornym spokojem.

— Czekamy na twoje rozkazy — rzekł Symmachus do Flawiana.

Prefekt nie namyślał się długo.

— Gdybym wierzył, przestawni ojeowie—mówił — że podzielnicy bezmyślną radość nieświadomych tłumów, obraziłbym waszą rozważę. Zgon Walentyniana jest dopiero początkiem dokonanego przewrotu. Nie usunął on bynajmniej niebezpieczeństwa, które wisi nad Rzymem od panowania Dyoklecjana, lecz odroczył je tylko na czas nieograniczony. Długość przerwy, dzielącej nas od wojny, będzie zależała od dobrej woli Gotów. Jeśli się barbarzyńcy zgodzą na nową wyprawę, ujrzymy Teodozyusza wkrótce u bram Alp Julijskich.

— Najemnicy wschodnich pre-

fektur szemrzą dotąd, niezadowoleni z zapłaty za udział w wojnie z Maksymem—wtrącił Ruffiusz. — Podburza ich młody Alaryk, ulubieniec Wizygotów.

— Przysłużyłby się Rzymowi, takoby owego Alaryka przeciągnął na naszą stronę—zauważył Symmachus.

Lecz Flawianus odparł:

— Zbyt wytrawnym imperatorem jest Teodozyusz, aby miał wypuścić z rąk Gotów, którzy stanowią jądro jego wojska. Jeżeli odwracał dotąd ucho od ich żądań nierozumnych, ościagał się tylko dlatego, bo sądził, że nie będzie potrzebował ich pomocy. Teraz jednakże, zaskoczony przez nieprzewidziane wypadki, zaspokoi ich chciwość niezwłocznie. Zdejmie on z siebie ostatni naramiennik i odda go barbarzyńcom. Znamy go wszyscy. Zanimby nasi posłowie zdążyli dojechać do Tracii, staną się znów Gotowie jego powołanym narzędziem. Przeto nie na prefektury zachodnie należy zwrócić naszą czujność. Trzeba przypomnieć przedewszystkiem Itali enoty jej przodków i utworzyć z wyznawców bogów narodowych tyle legionów, ile ich zdolamy uzbroić. Niech Rzymianie walczą za swoje ołtarze i ogniska domowe.

— Rzymianin przemawia do nas, ojeowie! — zawołał Galeryusz. — Mamyż zawdzięczać wszystko Arbogastowi? (D. c. n.)

IV.

Petro Kochanowski Secretario Regio
[ad Divum
Franciscum Cracoviae sepulto, qui
[cum hoc
Sacellum argentae supellectili et acu
[pietis
Tabellis ac multa veste sacra orna-
set, censuque annuo in perpetuum de
[suo auxisset.
Ut ubi extant ejus pietatis monu-
[menta,

Ibi et ipsius extet memoria.
Adamus Kochanowski Judex terrae
Lublinensis fratri optimo posuit eodem
quo ex hac vita excessit Anno 1620
aetatis 54.

co znaczy:

Piotrowi Kochanowskiemu, sekre-
tarzowi j. k. m. u. świętego Francisz-
ka w Krakowie pochowanemu, który
ponieważ tę kaplicę sprzętami srebr-
nemi, haftowanemi obrazami i lic-
znemi kościelnymi szatami opatrzył i
dochód jej roczny na zawsze ze swe-
go mienia powiększył, aby gdzie są
jego pobożności dowody, tam się
znajdowała i jego samego pamiątka,
Adam Kochanowski, sędzia ziemi lu-
belskiej bratu najlepszemu położył,
tegoż którego przeniósł się do wiecz-
ności, roku 1620 życia 54.

Piotr ten, syn Mikołaja autora
Rotu, a synowiec poety, znany jest
w literaturze naszej jako wyborny
tłumacz Jerozolimy wyzwolonej i
Orlanda szalonego. Był kawalerem
maltańskim, bezzennym.

V.

D. O. M.

Adamus in Sycyna et Cehow haeres
[Kochanowski
Judex terrae Lublinensis
Qui
Dum in vivis existens alios judicasset
Hic
Universorum judicem expletis LXIII
Vitate suae anni expectat
Cui
Nicolaus et Adamus Kochanovii ex
[fratre
Nepotes mestissimi hunc lapidem me-
[moriae
ergo posuerunt Anno Dni 1628.

co znaczy:

Adam, na Sycynie i Cechowie
dziedzie, Kochanowski, sędzia ziemi
lubelskiej, który za życia innych są-
dził, tu powszechnego sędziego, spe-
dziwszy 63 lata swego życia oczeku-
je. Temu Mikołaj i Adam Kocha-
nowscy, po bracie synowcowie za-
łożni, ten kamień na pamiątkę poło-
żyli roku Pańskiego 1628.

Adam ten, wnuk Piotra, syn Mi-
kołaja autora Rotu, a synowiec po-
ety, kaplicę Kochanowskich w Zwo-
leniu fundował.

Kaplica Kochanowskich miała wła-
sne srebra: kielichy, lichtarze, kru-
cyfiks, ampułki; a wszystko pozłaca-
ne, wszystko z herbem Korwin. Miała
8 bogatych ornatów, a między temi
jeden czerwony złotogłowy włoski.
Było też „obrazów dwa aftowa-
nych w aksamicie“ (Ks. Wizyt. 1662
r.) Srebro, prócz kielicha, przy okra-
dzeniu kościoła 1781 roku uległo
złupieniu. Dziś niema ani kielicha
ani ornatów. Po Kochanowskich jest
tylko jeden kielich srebrny, pozłaca-
ny z napisem: „Hieronym Kochanow-
ski, łowczy sandomierski do Bractwa
Różańcowego oddał do kościoła zwo-
leńskiego 1680 r.“

Prebendarzami kaplicy Kochanow-
skich byli: Albert Szczurowski, przy-
erekeyi instytuowany, Jakób Szczu-
rowski, Szymon Staniewicz (1649),
Jakób Joskiewicz (1659), Kazimierz
Gołębiowski (1667), a od r. 1693
Mateusz Mantaj, proboszcz szpitalny
zwoleński. Po Mantaju prebenda

Kochanowskich od 1711 do 1715 r.
wakowała. Wreszcie instytuował się
na nią jure devolutive pleban miejsco-
wy ks. Owanszewicz. W r. 1760
znajdujemy prebendarzem Błażeja
Papieskiego, który był zarazem pro-
boszczem szpitalnym. Czy po tym
ostatnim zajmował kto prebendę Ko-
chanowskich, nie wiemy, żadnego już
bowiem niema dalej śladu.

W podziemiach kaplicy chowali się
wszyscy członkowie rodziny Kocha-
nowskich, zmarli w obrębie parafii
zwoleńskiej. Kiedy w r. 1830 o-
czyszczano groby tutejszego kościoła,
trumny i kości poety niepodobna było
od innych odróżnić. Konieczność
nakazywała usunąć zwłoki z grobu,
gdyż je topiła, mimo ciągłego zabez-
pieczenia, wydobywająca się z pod
spodu grobu woda. Wszystkie więc
trumny w leźbie 16-tu, jak to zezna-
je dziś jeszcze żyjący, świadek naoc-
zny, a między niemi i Jana Kochanow-
skiego wydobyto i na cmentarzu koś-
cielnym, od strony obok drzwi wielkich,
w ogólnym grobie pochowano. Odpra-
wiono nabożeństwo żałobne, podczas
którego wszystkie trumny były wy-
stawione w kościele na ogromnym
kafalu.

Dziś kaplica Kochanowskich w za-
niedbanu wielkiem. Wprawdzie
przed kilku laty ludzie dobrej woli
przedsięwzięli zamiar szlachetny jej
odrestaurowania: jakoż pod przewod-
nictwem bezinteresownem pp. Dzie-
końskiego i Czosnowskiego powięk-
szono kopułę, pokryto ją blachą, prze-
robiono dwa okna, przez co wiele się
przyczyniono do zewnętrznej jej o-
zdoby,—wewnątrz atoli nie dotąd nie
zrobiono. Brakuje posadzki, ołtarza
(jest bowiem tylko mensa), nadto
obrazu ś. Franciszka Serafickiego,
pod którego wezwaniem kaplica
wzniesiona została. Oprócz tego
wypadałoby kaplicę wymalować i u-
miejętnie odrestaurować w wielu
miejscach popekany wieszczą pom-
nik. Od lat już kilku stojące w ka-
plicy rusztowanie nie pozwala tam
sprawować Najś. Ofiary. Ściany
kaplicy przeszły wskroś głosami
skargi i ubolewania, które się wydo-
bywają z ust ją nawiedzających. Cze-
kamy, rychło li kto wejrzy, a ocali
tę pamiątkę drogą od zupełnego zni-
szczenia.

NAJOGÓLNIEJSZE IDEALY ŻYCIOWE przez Bolesława Prusa.

X.

(Dokończenie).

Z zasady harmonii wpływają na-
stępujące uwagi.

Gdy stawiasz sobie jakiś cel i
robisz plan działania, zapytaj samego
siebie:

1. Czy *musisz* to robić? Są bo-
wiem czynności, które człowiek speł-
nia koniecznie. Jako istota żywa
musi oddychać, jeść, pić, i t. d., a
jako obywatel musi płacić podatki i
wykonywać pewne prawa, przepisy i
polecenia.

Są zaś inne czynności, których
wykonywać nie musi. Nie musi
napastować bliźnich, nie musi im
robić szkody albo przykrości i t. d.

Wogóle kwestya musu, konieczności
zależy od natężenia pobudek. Głód,
pragnienie, ból, duszenie się, obawa
śmierci, są tak silnymi pobudkami, że
pod ich wpływem każdy człowiek
wykonuje odpowiednie czynności.

2. Czy *możesz* to robić? Czy
możesz unosić się w powietrzu? czy
możesz bez odpoczynku ująć trzy
mily? Ujęć trzy mile jeżeli mam
odpowiednie siły; mogę unosić się w

powietrzu, jeżeli posiadam napelniony
balon.

Możność lub niemożność pewnego
czynu zależy od naszych sił i środ-
ków. Ogólnie biorąc, człowiek może
zmieniać samego siebie (kształcenie
charakteru) lecz prawie nie może—
sam—zmieniać społeczeństwa. Do
tego bowiem celu — potrzebna jest
bardzo potężna i wysoko rozwinięta
organizacja zwana rządem.

3. Czy *potrafisz* coś zrobić?
Potrafię napisać książkę, lecz nie
potrafię kierować okrętem, ani armią.
Do tego bowiem potrzeba specyjal-
nych wiadomości.

W ogóle potrafienie lub niepotra-
fienie czegoś zależy od wiedzy i
wprawy.

4. Przypuśćmy, że jakiś czyn
zrobić mogę i potrafię, to nastroję
się jeszcze jedno, ważne pytanie, czy
warto go robić?

Czy warto, ażeby ludzie inteligentni
ginęli dla jakiejś teorii, która już w
następnym pokoleniu może wyjść z
mody?

Czy warto w ogóle rozpoczynać
walkę, choćby nawet z niejakimi
wioskami wygranej?

Czy na głupie lub niekzemne
szykany warto w całym narodzie
budzić uczucie nienawiści?

Wartość czynu mierzy się jego
Rezultatem. Gdy jakiś Czyn po-
powiększy sumę naszej, albo cudzej
Doskonałości i Szczęścia, to wykonać
go warto. Lecz gdyby miał po-
większyć Nieszczęście i Niedoskona-
łość, to nie warto.

Z powyższego widzimy, że tak
ważne przepisy praktyczne, jak:
potrafienie i wartość jakiegoś Czynu
zależą od *harmonii* owego Czynu z
naszemi: Siłami, Środkami, Uczuciami,
Wiedzą, Otoczeniem i—od naszych
idealów szczęścia i doskonałości.

Następnym warunkiem doskonałości
Czynu jest *Proporcya*. Polega ona
na tem, ażeby żadna Część Związku
nie była większą, ani mniejszą,
aniżeli wymaga tego Rezultat.

Gdyby Hannibal, albo Napoleon I
polowali na kieszonkowych złodziei,
gdyby kto z armaty strzelał do
wrobla, gdyby kto pisał testament i
żegnał się z rodziną, wybierając się na
rwanie zębów... Gdyby Belgia sama
jedna wypowiedziała wojnę Francji;
gdyby czesi, za niegodne czyny
partii centralistów, zaprzysięgli nie-
nawisć wszystkim Niemcom—byłyby
to czyny cierpiące na brak pro-
poreyi.

Wyborny przykład nieproporeyonal-
ności tkwi w żydowskim koncepcie
o jakimś „jaśnie panu“, który „siada
na konia za 400 rubli, bierze charty
za 300 rubli i łapie zająca za 75
kopiejek.“

Wcale niezmieł ubezpieczeniem się
przeciw *nieproporeyonalności* jest
zwykły rachunek handlowy, według
którego: cena Rezultatu powinna
równać się sumie cen za pracę, użyte
środki i t. d.

Gdyby greki kilka miesięcy temu
pomyśleli o nieproporeyonalności
między ich armią i turecką i gdyby
obrachowali przypuszczalną cenę
kosztów i Rezultatów wojny, możebyś-
my jej wcale nie widzieli!

Zasadę proporeyi bardzo często
gwałci się w poezyi, kiedy np. ko-
chanek, chcąc u lubej wyprosić
wzajemność, obiecuje poświęcić jej
własne ciało, nieśmiertelną duszę, bał
nawet „ściągnąć dla niej gwiazdy z
nieba.“

Taki bezład wyobrażeń jest nawet
dobrze widziany między zakocha-
nymi; lecz w żadnym razie niepowi-
nieu mieć miejsca tam, gdzie cho-
dzi o czyny społeczne.

Tymczasem znamy narody, u któ-

rych nie dyplomaci, nie armie i nie
pieniądze odgrywają rolę w polityce,
lecz poezya i kobiety.

Wino, kobieta i śpiew!...

Jest to już nie tylko dysproporeya,
ale i dyscharmonia polityczna.

Wiadomości bieżące.

Wyjaśnienie senatu. Departament ka-
sacyjny senatu świeżo wyjaśnił, iż in-
spektorom fabrycznym służy prawo
samoistnego, niezależnego od policyi,
wytaczania spraw karnych o nieszcze-
śliwe wypadki w fabrykach i zakładach
przemysłowych. Wyjaśnienie powyższe
mieści się w zapadłym świeżo orzeczeniu
kasacyjnem senatu w sprawie o wypadki
nieszczęśliwe w fabryce Cyntenhofskiej.
W sprawie tej sąd pokój i zjazd
sędziów odmówił rozpoczęcia docho-
dzenia karnego, o które wnosili w swych
protokółach inspektor fabryczny, Zda-
niem bowiem obu sądów, w razie wy-
padków, przewidzianych w art. 1494
kod. karn. i 129 ust. karnej pok., in-
spektor fabryczny, w myśl art. 1216 i
1235 Ust. post. karn., mocen jest tylko
sporządzać protokoły, które następnie,
celem rozpoczęcia dochodzenia sądowo-
karnego, przekazywać powinien władzy
policyjnej. Wiadomość o powyższem
orzeczeniu kasacyjnem podaje Nr. 70
„Jurid. Gazety.“

O ogłoszenia. „Słowo“ pisze: „Na
stacjach dróg żelaznych, w salach pa-
sażerskich i wagonach, dozwolone jest,
jak wiadomo, rozlepiać i rozwieszać o-
głoszenia prywatne. Koleje pobierają
za to pewną opłatę na rzecz kasy
wsparcie urzędniczych. Zdawałoby się,
że wobec takiego celu, zarządy dróg
żelaznych, troskliwe o los swych pra-
cowników, dbać powinny o zwiększenie
dochodu, płynącego z tego źródła. Tym-
czasem dzieje się przeciwnie i interesan-
ci natrafiają na trudności zupełnie nie-
przewidziane. I tak np. zarządy dróg
żelaznych w Królestwie zabraniają od
kilku lat wywieszenia ogłoszeń w języku
polskim, pomimo, że ogłoszenia po ni-
emiecku i francuzku są pozwolone. Po-
zwalamy sobie zwrócić na ten szczegół
uwagę władzy wyższej, w głębokim
przekonaniu, że anomalia ta, zrodzona
widocznie z nieporozumienia, usunięta
będzie. Niepodobna przecież, aby w
państwie Rosyjskim a w kraju Polskim,
języki cudzoziemskie korzystały z więk-
szych przywilejów, niż język krajowy,
polski.“

Z miasta.

Wystawa rolniczo - przemysto-
wa. We czwartek ubiegły na po-
siedzeniu delegacyi wystawowej
zgromadziło się w lokalu redak-
cyjnym tylko cztery osoby, w
skutek czego, dla braku kompletu,
nie mogły być prowadzone obra-
dy. Delegaci spisali protokół i
przesłali go do p. prezydenta z
prośbą, ażeby następne zebranie
delegacyjne zwołał na dzień 28
b. m. do sali sesyjnej magistratu.
Inicyator wystawy, p. H. Wró-
blewski, w skutek nawału pracy
w Gazecie, ustąpił z delegacyi
wystawowej.

Straż ogniowa. Na posiedze-
niu rady Tow. straży ogniowej
ochotniczej, odbytem dnia 18-go
b. m., wybrani zostali więk-
szością głosów pp.: August Zału-
ski na prezesa, Gustaw Mierza-
nowski na sekretarza, Jan Dutow
na skarbnika, Franciszek Lasko-
wski na rachmistrza, Floryan Cio-
słowski na rekwizytora-gospoda-
rza narzędzi ratunkowych. Ura-
dzono: 1) Starać się o spieszne za-
twierdzenie kasy ubezpieczeń dla
członków czynnych straży. 2)
Postanowiono wyjednać zatwier-
dzenie regulaminu służbowego dla
członków czynnych. Zatwierdze-
nie to zależy wyłącznie od J. E.
Naczelnika gubernii. 3) Postano-
wiono dołożyć wszelkich starań,
ażeby składki od właścicieli do-
mów wpływały regularnie. 4) U-
chwalono, ażeby rada obmyśliła
środki na zakup nowych i ulep-
szonych instrumentów.

Z wielką radością przyjęła ra-
da wiadomość, że J. E. Naczelnik

z gwarancya za gatunki.

三

三

卷之六

卷之六

十

Aleksandra Bogackiego
na miejsce wiecznego spo-
czyнку w Jedlińsku, składa
staropolskie: „Bóg zapłać“
Rodzina.

ś. p.

“

CHRZEŚCIAŃSKI
MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH,
SKŁAD
SUKNA, KORTÓW i FUTER
krajowych i zagranicznych
p. f.
L. CELEWICZ i SYN
w RADOMIU, ULICA LUBELSKA № 148, naprzeciw Apteki,
w Kielcach, ul. Pocztowa róg Dużej. 278—52



Spirytus 90%
do użytku przemysłowego
w Gorzelní 261-3
MAKÓW
po kop. 1½ za Gradus.

BIURO KOMISOWE UNGRA

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 9.

Stale posiada na składzie nowe i używane:
Biblioteki dębowe, orzechowe, mahoniowe.
Bierka męskie i damskie.
Dywany perskie, bucharskie, francuskie i syberyjskie.
Ekrany mahoniowe.
Fortepiany i pianina.
Kredensy dębowe, orzechowe, mahoniowe.
Krzeseła dębowe i gięte.
Lampy stojące i wiszące.
Lustra czarne, dębowe, orzechowe, złoczone.
Łóżka orzechowe, mahoniowe, żelazne.
Ceny niskie.

Mebel salony i fantazyjne.
Obrazy i dzieła sztuki.
Otomany juty lub dywanem kryte.
Słupy drewniane i stukowe.
Stoły dębowe, orzechowe, czarne.
Szafy dębowe, orzechowe, mahoniowe.
Szkło i porcelana.
Toalety orzechowe, mahoniowe.
Umywalnie orzechowe z blatami marmurowymi.
Zastawy brązowe na biurka.
Zyde dębowe.
Żyrandole i kandelabry.

5625—6

ŁABĘCKI WOJCIECH

HYDRAULIK

w WARSZAWIE, ULICA ŻELAZNA № 48.

Zajmuje się WIERCENIEM STUDZIEN ARTEZYJSKICH, o średnicach 8 do 30 ang. cali, głębokich stosownie do geologicznych warunków do 2,000 stóp, z zastosowaniem do nich RUR ŻELAZNYCH i sztucznych kamiennych tak zwanych SZTAJNGUTOWYCH.

FILTRY DRENOWE daje się nowej konstrukcji, przy użyciu których filtruje się 8 razy więcej wody jak przy zwyczajnych filtrach, przyczem stosownie do ŚREDNICY STUDZIEN, WYDAJNOŚĆ czystej wody może być od 200 do 4,000 wiader na jedną godzinę.

Prócz powyższego buduje mury studnie z zastosowaniem mura przepuszczalnego filtrującego wodę. DRENUJE w celu osuszenia gruntu i piwnic, wykonawcą próbną otwory dla geologicznych i mineralnych badań. GWARANCJA UMIEJĘTNEGO, połączonego z praktycznym doświadczeniem, wykonania powierzonych robot jest 22-letnia moja praca w tym kierunku, jak również mnóstwo świadectw, dających pochlebne opinie w robotach przezemnie wykonanych.

250—3

NOWA KSIĘGARNIA

(CHRZEŚCIAŃSKA)

p. f.

AL. BADEN-DURLACH

w Radomiu, naprzeciw kościoła po-Bernadyńskiego
w domu W-jej P. Heleny Wróblewskiej.

p o l e c a :

Wielki wybór książek do nabożeństwa.
Wielki wybór książek treści religijnej, obrazów świętych, krzyżyków, różańców, metalików i t. d.
Wielki wybór dzieł treści naukowej i literatury pięknej.
Skład nut na fortepian, oraz inne instrumenty.
Książki szkolne.
Wielki skład papieru i materiałów piśmiennych dla urzędów, szkół, zakładów przemysłowych i osób prywatnych.
Nowości książek i nut wcześniej od innych księgarń.
Prenumerata na „Gazetę Radomską,” i na wszystkie pisma polskie, ruskie i zagraniczne, oraz na wydawnictwa zeszytowe po cenach redakcyjnych.
NOWA KSIĘGARNIA (chrześcijańska) pragnąc służyć ogółowi uczciwie i rzetelnie poleca się względem i pamięci Szanownej Publiczności miasta Radomia i Okolicy.

Z uszanowaniem

ALEKSANDER BADEN-DURLACH

372—5

MARKA FABRYCZNA.

FABRYKA GILZ

Hygienicznych niesklejanych do papierosów

M. PASCHALSKIEGO
w RADOMIU.

Poleca gilzy higieniczne, niesklejane wszelkich żądanych gatunków, wyrobione z prawdziwej francuskiej bibułki „Les Dernières Cartouches,” analizowanej przez Laboratorium Chemiczne Uniwersytetu warszawskiego.

Prawdziwą i niefalszowaną jest tylko TA BIBUŁKA, która posiada na każdej gilzie wyraźny i czytelny wodny znak:

„Les Dernières Cartouches”

i z tej to bibułki obecnie wszystkie gilzy wyrabiam, o czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność.

W. W. P. P. handlującym odstępuje się stosowny rabat.

Na żądanie wysyłam cenniki franco.



Wieża EIFFEL zatwierdzona przez Depart. przemysłu i handlu za № 18414 d. 10 grudnia 1891 r.

Sklep spożywczy

„Oszczędność”

w RADOMIU UL. LUBELSKA

otrzymał świeży transport powideł, miodu, serów, specjalnego mydła do prania w ciepłej wodzie bez gotowania.

258—6

G. NEIDLINGER

Lubelska, dom Trzebińskiego.

ORYGINALNE 196—00

SINGERA

Maszyny do szycia.

Reperacye, oliwa, części maszyn.

NIE MA SPOSOBU!!!

opędzenia się od naśladowców.

Przed kilkoma miesiącami wypuściliśmy papierosy niezwykłej dobroci, pod nazwą:

FROU 10 sztuk 6 kop. **FROU**

w pudełkach pięknych, praktycznych, a tanich, bo wyrabianych maszynami.

Publiczność oceniła zalety papierosów i zapotrzebowania na takowe z dniem każdym się zwiększają. Więc „hajże na Soplęcę!”

Kilka fabryk naśladują już nasze opakowanie, ale na szczęście nie mogą dorównać dobroci papierosów, gdyż oprócz maszyn do robienia pudełek, MY JEDNI tylko posiadamy maszyny do wstawiania munsztuków i napełniania gilz tytuniem, co daje znaczną oszczędność w fabrykacji i pozwala na użycie wysokiego gatunku tytuniu do tak tanich papierosów, jakimi są Frou-Frou.

Mamy nadzieję, że inteligentna publiczność Królestwa Polskiego oceni według zasługi postępowanie naśladowców.

Towarzystwo „LAFERME”

w PETERSBURGU.

5524—5

KALOSZE

PETERSBURSKIE

Rosyjsko - AMERYKAŃSKIEGO Towarzystwa

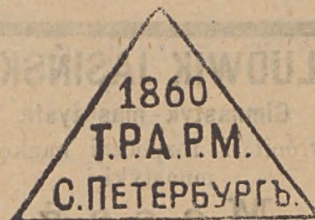
Na każdym kaloszu znajduje się

HERB PAŃSTWA i TRÓJKĄT CZERWONY z rokiem założenia „1860.”

CH. LURIE i SZ. GURJAN

w Warszawie, Rymarska 12, dom Braci Lesser.—Telefonu 967.

5890—9



Marka Fabryczna.

Perfумы, Pudry, Wodę kolońską,
Mydła toaletowe, Artykuły apteczne i
techniczne najtaniej sprzedaje:
SKŁAD APTECZNY
B. SKRZYŃSKIEGO
w Radomiu, ulica Lubelska, róg ulicy Warszawskiej.
TOWAR WYBOROWY.

265-10

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej pedaje do wiadomości, iż nieodebrane przez interesantów towary przybyłe na st. Skarżysko, a mianowicie 8/IV r. b. pułapki na myszy 1 miejsce wagi 37 funt, od Elektora na okaziciela frachtu st. Warszawa za № 3802 i 13/IV r. b. gilzy 17 miejsc wagi 14 pud. od B. Ryszkowicza na okaziciela frachtu st. Brześć za № 1229 i na st. Końskie 13/VIII r. b. maszyna do szycia 1 miejsce wagi 1 pud 29 funt od Lilienfelda na okaziciela frachtu ze st. Warszawa W. za № 2119 i 6/VIII r. b. smar 1 miejsce wagi 12 pud. 15 funt, od Uftnera na okaziciela frachtu st. Warszawa W. za № 3051, na zasadzie art. 90 ogólnej ustawy dróg żelaznych Rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzechkrotnego ogłoszenia.

O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie.
37858-3

Fabryka OCTU ZDROWIA

ul. Warszawska, dom w-go Pola.

Wielki zapas octu wystającego, najlepszych gatunków. Ocet jedyny do potraw i marynat. Za dobroć i czystość fabryka poręcza.

268-18

LABORATORYUM Chemiczne A. Rakowskiego

RADOM

ulica Lubelska

dom p. Nowakowskiego. 262-6

Kawiarnia i MLECZARNIA wiejska

otworzona od 1-go lipca r. b. przy ulicy Skaryszewskiej wprost Nowego ogrodu.

Kawiarnia wygodna, ładnie urządzona. Kawa i mleko wyborowe. Obiady. Czytelnia czasopism. Billard. Ceny przystępne.

Poleca się względem szanownej Publiczności.

258-15

LUDWIK JASIŃSKI

Gimnastyk - masażysta

powrócił i rozpoczął naukę gimnastyki i

M a s a ż

ul. róg Żytniej i Staro - Krakowskiej, dom Cieszkowskiej w domu od 12-3 po południu.

328-6

KANTOR BANKIERSKI

I. BEKERMANN

ul. Wałowa. 196-00

Wszelkie operacje w zakresie interesów bankierskich wchodzące.

Obiady smaczne dla Pań za umiarkowaną opłatą miesięczną. Wiadomość u stróża, w domu Kaufmana, ulica Wysoka.

263-3

Wydawca: Henryk Hugo Wróblewski.

Bona Niemka (przyjezdna) poszukuje miejsca. Wiadomość w Redakcyi.
267-3

Udzielam lekcji muzyki po domach i u siebie. Wiadomość w Redakcyi.
266-3

CHRZEŚCIAŃSKI

ZAKŁAD BLACHARSKI i Skład Lamp

JANA PAZDONA

Istniejący w Radomiu od r. 1852, ul. Lubelska, obok Hotelu Rzymskiego.

Poleca: Lampy, wanny, wiadra, klozety, latarnie wszelkich systemów i t. p. wyroby wchodzące w zakres blacharstwa.

Wykonuje ornamenty według wzorów i rysunków przedstawionych, artystycznie i najsumiennie.

Kryje dachy, zaprawia je i maluje po cenach najniższych. Sprzedaje również metalowe i trumny.

267-16

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Iwangrodzko - Dąbrowskiej

Zawiadamia, iż od dnia 15 (27) października r. b. wprowadzony będzie następujący rozkład jazdy pociągów osobowych.

№ 23 Towarowo- osobowy		№ 3 Pocztowy		№ 1 Osobowy		S t a c y e												№ 2 Osobowy		№ 4 Pocztowy		№ 24 Towarowo- Osobowy	
I, II i III klasa																		I, II i III klasa					
Przychodzi	Odchodzi	Przychodzi	Odchodzi	Przychodzi	Odchodzi											Przychodzi	Odchodzi	Przychodzi	Odchodzi	Przychodzi	Odchodzi		

I. Linja główna

wiecz.	7.09	noc	4.04	dzień	12.55	IWANGRÓD	5.50	dzień	3.15	noc	12.00	dzień					
9.35	10.22	5.29	5.40	2.15	2.27	RADOM	4.27	4.35	1.36	1.51	9.07	9.42					
12.00	12.35	6.44	7.02	3.30	3.50	SKARŻYSKO	3.18	3.33	12.15	12.37	7.00	7.22					
2.45	noc	8.14	8.26	4.57	5.09	KIELCE	2.09	2.17	10.43	10.55	noc	4.35					
		12.45	1.10	9.05	9.35	STRZEMIESZYCE	10.13	10.33	6.11	6.31							
		1.20	2.15	9.45	9.50	GOŁONÓG	9.50	10.04	5.40	6.01							
		2.25	—	10.00	—	DĄBROWA GÓRNICZA	—	9.44	—	5.30							
		1.51	—	9.35	—	GRANICA	—	9.49	—	5.20							
		2.20	dzień	10.00	wiecz.	SOSNOWICE	rano	9.10	dzień	5.14							

II. Odnoga Skarżysko-Koluski

	noc	1.20	dzień	4.00	SKARŻYSKO	3.09	dzień	6.30	rano								
	3.07	3.33	4.58	5.02	KOŃSKIE	1.20	1.33	—	5.27								
№ 73	4.30	4.40	5.37	5.44	OPOCZNO	12.12	12.25	4.38	4.45	№ 68							
rano	7.37	5.42	6.00	6.20	6.28	TOMASZÓW	10.56	11.11	3.45	3.59	5.00	dzień					
8.45	rano	7.11	rano	7.10	wiecz.	KOLUSZKI	rano	9.50	noc	3.00	dzień	4.00					

III. Odnoga Skarżysko-Ostrowiec

№ 26	dzień	4.10	wiecz.	7.50	SKARŻYSKO	№ 3	11.30	wiecz.	2.55	dzień							
6.21	wiecz.	9.42	rano		OSTROWIEC	№ 5	wiecz.	9.24	dzień	1.15							

Czas St. Petersburski

UWAGA: 1) Wszystkie powyższe pociągi komunikują się na stacjach krańcowych: Iwangród, Koluski, Gołonóg, i Granica z pociągami sąsiednich dróg żelaznych: Nadwiślańskiej, Warszawsko-Wiedeńskiej, Łódzkiej i Austriackiej Północnej Cesarza Ferdynanda.

2) W pociągach №№ 3 i 4 kursują wagony bezpośredniej komunikacji wszystkich 3-ch klas pomiędzy Warszawą Nadwiślańską i Dąbrówką Górniczą, a również i Granicą Iw.

3) W pociągach №№ 1 i 2 kursuje wagon bezpośredniej komunikacji I i II klasy pomiędzy Łukowem Terespolskim i Granicą Iwangrodzką.

16528-1

Доволено Цензурою г. Радомъ 10 Октября 1897 г.
W tłoczni i rytowni Józefa Grodzkiego w Radomiu.

Za redaktora: Józefat Gacki adw. prz.